

XII Spotkanie Międzynarodowego Zrzeszenia Forów IF-EPFCL pt. „Lęk, jak sprawić, żeby przemówił?”

Fragment 4. Krótka notatka na temat tłumaczenia

„Traduttore, traditore”

Tak mówi Freud w swojej książce o „Dowcipie i jego stosunku do nieświadomości”: tłumacz jest zdrajcą. Ale nie jest to śmieszne dla tłumacza, a raczej jest to rzeczywistość, z którą tłumacz musi się zmierzyć z powodu nieuniknionych trudności wynikających ze specyfiki każdego języka, w tym kluczowej roli jaką odgrywa metafora i metonimia w tak zwanej grze słów. Każdy może pofolgować sobie z językiem, poprzekręcać kilka liter, i to właśnie ta gra słów, według Freuda, umożliwia przyjemność czerpaną z dowcipów, wraz z wyzwoleniem nonsensu i zniesieniem zahamowań. Oczywiście, Lacan posunął się w tej grze słów krok dalej poprzez swoje pomysłowe i pouczające wykorzystanie neologizmów.

James Strachey, tłumacz Freuda, mówi nam co nieco o problemie, z którym musiał się zmierzyć, gdy tłumaczył *der witz* do swojego angielskiego tłumaczenia „Dowcipu i jego stosunku do nieświadomości”. Odnotował, że dla zachowania spójności, musiał pójść na kompromis. Angielskie słowo *wit* albo *witty* ma dużo bardziej ograniczone znaczenie, oznaczające bardziej wyrafinowany lub intelektualny typ humoru. Trudność dla niego polegała na tym, że ani słowo *joke*, ani *wit* nie były idealne. Słowo *joke* ma szersze znaczenie, które pozwala czytelnikowi na jego własną interpretację, nawet jeśli w niektórych przypadkach jego użycie w tłumaczeniu Strachey'a było niewłaściwe. Dla Strachey'a, gdy jakieś angielskie słowo zostało zaadoptowane do tłumaczenia, jego konsekwentne użycie w całości było najważniejsze.

Podobnie jest z niemieckim słowem *angst*¹. Strachey wprost wyraził się na temat tłumaczenia *angst* na angielski. Jeśli chodzi o przypadek *anxiety*, słowo *angst* jest dość powszechne w niemieckim. Aczkolwiek, tym co było ważne dla Strachey'a to tłumaczenie, które będzie odzwierciedlało psychiatryczne użycie słowa *angst* przez Freuda jak na przykład w słowie *angstneurose*². To spowodowało, że Strachey używa słowa *anxiety* mimo, że ma ono szersze znaczenie w angielskim niż *angst* w niemieckim. Strachey powiada, że psychiatryczne użycie słowa *anxiety* sięga XVII wieku i jak w przypadku *angst*, jego psychiatryczne użycie jest odzwierciedlone w jego etymologii. Oba mają odniesienie do duszenia i jego psychologicznej charakterystyki (*angst-eng-zwęzać, ograniczać, anxiety-angere-ściskać, dusić*). Angielskie słowo *anguish* także ma te same etymologiczne korzenie jak *anxiety* i *angst*, ale Strachey twierdził, że oznaczało ono bardziej nagłą psychologiczną kondycję. Strachey dokonuje kompromisu wybierając *anxiety* dla tłumaczenia *angst* jako bardziej techniczne tłumaczenie, wyrażające bardziej antycypacyjny charakter [tego zjawiska psychicznego] a także brak [w nim] obiektu.

Anxiety jako angielskie tłumaczenie *angst* jest kompromisem. Lęk stał się jednym z najczęściej zgłaszanych i najbardziej widocznych we współczesnej praktyce psychoanalitycznej problemów. Jak w czasach Freuda, może przejawiać się w różnych formach, stąd też coraz trudniej jest zrozumieć co chce nam przekazać podmiot, twierdząc, że ma lęki. Podążając za Freudem, Lacan wiąże *anxiety* z realnym, z *Hilflosigkeit*³ ze zmierzania się z tym co nie może być wypowiedziane. Lęk jest, jak Lacan mówi, wyjątkowym afektem. Jest to afekt, który nie zwodzi, właśnie dlatego, że nie ma możliwego obiektu, tylko obiekt niemożliwy, obiekt *a*. Z uwagi na kompromisowe i szerokie użycie słowa *lęk*, dla nas analityków jest konieczne w naszej pracy klinicznej, żeby dojść do tego co nasi pacjenci mówią, kiedy odnoszą się do znaczącego *lęk*, jak wielu czyni w anglojęzycznej klinice psychoanalitycznej. Musimy ustalić czy to o realnym jest mówione, gdy mówi się o *lęku*. Kiedy pacjent przychodzi mówiąc o *lęku*, nie możemy przyjąć, że mówi on o mniej wyjątkowym afekcie, jeśli nie używa on słów *angst* albo *anguish*, które są rzadziej używane w angielskim. Również, nie możemy założyć, że chodzi o niemożliwy obiekt. Czy oni mówią o *realnym lęku*? Jak umożliwić by to on właśnie przemówił?

Użycie słowa *anxiety* na określenie lęku rezonuje u tych, którzy studiują Freuda i Lacana po angielsku. Mogliśmy odziedziczyć to tłumaczenie niechętnie, ale spójność, wymagana, żeby zostać zdrajcą pozostaje ta sama. Czekam z nadzieją na pełne gier słów dyskusje na ten temat w Paryżu.

Carmelo Scuderi, Melbourne, wrzesień 2023

Tłum. Łukasz Kaczmarczyk

¹ Po polsku: lękiem, niepokojem, strachem, obawą, bojaźnią, trwogą, etc. – przyp. tłum.

² Po polsku: nerwica lękowa. – przyp. tłum.

³ Po polsku: bezradność. – przyp. tłum.